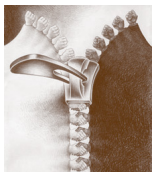
Dodany przez Madeline
sobota, 19 marca 2011 21:35 -



Ostatnio usłyszałam bardzo mądre stwierdzenie, iż ludzie niepełnosprawni nie potrzebują tolerancji, lecz akceptacji i ? szczerze mówiąc ? zdałam sobie sprawę, że temat jest bardzo trudny i takim pozostanie jeszcze długo.

Mam wrażenie, że słowo tolerancja stało się zbyt popularne, ale niestety często nie niesie ze sobą nic poza patetycznym wypowiadaniem go. Modnie jest mówić o tolerancji niepełnosprawności, homoseksualizmu czy koloru skóry, dlaczego jednak ciągle oburzamy się na widok dwóch mężczyzn trzymających się za ręce lub uważnie i z zaciekawieniem przyglądamy dziecku, które wygląda trochę inaczej od innych lub inaczej się zachowuje. Może warto się czasem przyznać, że nie jesteśmy tacy super i wcale tak łatwo nie tolerujemy tego co inne, nieznane. Oczywiście, absolutnie daleka jestem od generalizacji i twierdzenia, że jest bardzo źle, ale trzeba przyznać, iż problem istnieje i uderza najbardziej w tych, którym życie i tak rzuciło kłody pod nogi. Dlaczego tak rzadko widzimy rodziny z niepełnosprawnymi dziećmi w restauracjach, sklepach. Po pierwsze nie zawsze te miejsca są przystosowane do potrzeb niepełnosprawnych, po drugie społeczeństwo tez nie zawsze jest ,,przystosowane?. Nie tylko kule, wózek czy wygląd świadczą o niepełnosprawności, bardzo dużo zaburzeń rozwojowych przebiega przy normalnym wyglądzie, a manifestuje się zachowaniami trudnymi, czyli prościej mówiąc: odbiegającymi od powszechnie uznawanej normy. I chyba to jest o wiele trudniejsze dla rodziców, bo są posądzani o brak uwagi i dobrego wychowania swoich dzieci, tymczasem wkładają wiele pracy w poprawę funkcjonowania swoich latorośli. W takich momentach nasza tolerancja często okazuje się tylko modnym frazesem, bez pokrycia, przełożenia na codzienne życie.

I tu gorący apel: bądźmy ostrożni w wygłaszaniu sądów, dajmy szansę na normalne bycie wśród nas, zdrowych, tym, którzy zostali tego pozbawieni lub nigdy nie poznali. Powstaje dużo placówek integracyjnych, dążymy do tworzenia miejsc pracy dla niepełnosprawnych, ale aby to wszystko stało się realne, prawdziwe i szczere nie wystarczy tolerancja ? potrzeba czegoś więcej: AKCEPTACJI! Tylko co zrobić, by także ten termin nie stał się frazesem? Dajmy szansę poczuć się ludziom chorym dobrze w świecie, który na co dzień jest dla nich trudny. Przecież choroba nie zmienia natury człowieka na tyle, by nie chciał zaspokajać swoich potrzeb, bo poza tymi fizjologicznymi umożliwiającymi życie, oni także pragną szacunku i uznania, chcą mieć przyjaciół, tak samo jak zdrowi potrzebują piękna i harmonii. Akceptacja to podanie ręki Twojego zdrowego dziecka temu, które może mniej rozumie, inaczej wygląda, ale chce się bawić i śmiać bo jest tak samo dzieckiem ? nie odbieraj mu tego! Nastolatek na wózku, niedosłyszący czy niewidomy, tak samo chce rozmawiać o tym, co czuje, jak zmienia się jego życie w tym trudnym okresie. Dorośli niepełnosprawni też mają potrzebę samorealizacji, chcą być doceniani. Mężczyźni chcą mieć kobiety, te zaś chcą być piękne dla mężczyzn

Zwróćmy uwagę na to, że poza codzienną walką z trudnościami, godzinami terapii i rehabilitacji, człowiek niepełnosprawny ma swoje marzenia i pragnienia. Poza ,,poranionym?, kalekim ciałem ma serce, które pragnie miłości i duszę oczekującą akceptacji. Nie mierzmy wartości człowieka sprawnością tylko fizyczną, lecz również tym, co dla oka niewidoczne; nie bójmy się

tego, czego nie znamy, ale starajmy się otwierać nasze umysły i poszukiwać; starajmy się poznać życie inne od naszego, nie zaś odbierać prawo do oddychania pełną piersią.

Nam wszystkim ? sobie również ? życzę, aby z ust wypływały słowa poparte czynami w codzienności. Akceptujmy ? nie tylko tolerujmy!

Madeline